Rozdział I

**Rodzina jako środowisko wychowawcze**

**1.1. Definicja i funkcje rodziny**

Rodzina jest najbardziej właściwym i naturalnym środowiskiem rozwoju człowieka, w którym uczymy się, jak żyć i funkcjonować w społeczeństwie. Zdaniem L. Dyczewskiego, o tym, że istnieją w niej bezpośrednie i nasycone przeżyciem emocjonalnym kontakty, obejmują całego człowieka i kształtują jego predyspozycje, poglądy, reakcje i postawy życiowe[[1]](#footnote-1). Trudno jest jednoznacznie zdefiniować termin rodziny.

Za J. Szczepańskim można przyjąć, że „rodzina to grupa złożona z osób, które łączy usankcjonowany związek małżeński i rodzicielski oraz silna więź międzyosobnicza, a członkowie rodziny żyją zazwyczaj pod jednym dachem i tworzą jedno gospodarstwo domowe”[[2]](#footnote-2).

Z kolei T. Bajkowski definiuje rodzinę jako grupę społeczną, zdolną do wzajemnego zaspokajania swych potrzeb oraz w pełni akceptującą role przypisane a zatem pełnione przez poszczególnych jej członków[[3]](#footnote-3). Ważne jest, aby role te czy kompetencje były adekwatne do ich możliwości. Aby rodzina funkcjonowała prawidłowo, musi realizować wspólne dla jej członków cele oraz komunikować o problemach aby wspólnie je omówić i rozwiązać. Innym ważnym elementem jest dostrzeganie konieczności zmian w rodzinie, a przede wszystkim ich zaakceptowanie. Warunkiem koniecznym zdrowo funkcjonującej rodziny jest wzajemne obdarzanie się miłością oraz poczucie bezpieczeństwa[[4]](#footnote-4).

M. Ochmański określa rodzinę jako grupę, która jest formacją społeczną   
i składa się z pewnej liczby jednostek pozostających w określonych pozycjach, rolach   
w stosunku do siebie i która ma własny system wartości oraz normy regulujące zachowanie jednostek w sprawach ważnych dla grupy, a zatem rodzice i dzieci występują w określonych rolach i zajmują określone pozycje w strukturze wewnętrznej rodziny[[5]](#footnote-5).

Występuje wiele kryteriów, tworzących typologię rodziny. Na gruncie socjologii najczęściej jest ona konstruowana w oparciu o liczbę członków, formy organizacyjne, miejsce zamieszkania oraz źródła utrzymania. Biorąc pod uwagę pierwsze dwa elementy, tradycyjny podział wyróżnia[[6]](#footnote-6):

* rodzinę dużą (wielopokoleniową, poszerzona), - która składa się z kilku rodzin nuklearnych;
* zmodyfikowaną rodzinę poszerzoną – będącą związkiem rodzin nuklearnych, które są częściowo zależne od siebie. Ich członkowie są niezależni od siebie ekonomicznie. Utrzymują więź ale brak tutaj hierarchicznej struktury autorytetu. Jest to najczęściej spotykany typ rodziny w Polsce;
* rodzinę małżeńską (nuklearną, małą) – która składa się z męża, żony oraz ich dzieci. Jest to typ rodziny dwupokoleniowej o zredukowanej liczbie członków. Cechują ją wspólne zamieszkiwanie oraz prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego. Taki model rodziny przeważa w społeczeństwach nowoczesnych;

Jednocześnie Z. Tyszka – podając za Ernestem W. Burgessem i Harveyem J. Lockiem wyróżnia w rodzinie nuklearnej: małą tradycyjną rodzinę instytucjonalną oraz małą rodzinę współczesną oparta na koleżeństwie[[7]](#footnote-7). W tym podziale pierwszy typ charakteryzuje przystosowanie członków rodziny do precyzyjnych i fundamentalnych zasad oraz ról życia, ustalanego przez tradycję. Czynnikiem nadrzędnym jest tutaj dobro rodziny góruje ono nad celami i potrzebami poszczególnych jej członków. Model ten charakteryzuje się podziałem zadań jak i specjalizacją ról.

Obecnie w pedagogice dominuje nurt humanistyczny postrzegania rodziny jako wspólnoty. W poszczególnych ujęciach akcentowane są różne aspekty funkcjonowania rodzin, ale w każdym z nich wskazuje się, że ma ona ogromne znaczenie dla rozwoju jednostki i społeczeństwa, spełnia bowiem mnogie funkcje.

Za H. Cudakiem przyjmujemy, że rodzina realizuje potrzebę wspólnoty poprzez wykonywanie określonych funkcji. Ich zakres jest wskaźnikiem funkcjonowania rodziny. Jako określona mikrostruktura społeczna, rodzina wprowadza swoje potomstwo w świat kultury i aktywnego życia społecznego w warunkach odpowiedniego klimatu emocjonalnego[[8]](#footnote-8).

Literatura socjologiczna oraz pedagogiczna przedstawia różne klasyfikacje funkcji rodziny. Jedną z bardziej znanych jest typologia przedstawiona przez Z. Tyszkę[[9]](#footnote-9), obejmuje ona kilka funkcji, które rodzina winna spełniać w aspektach życia jednostki oraz w różnych grupach społecznych. Autor ten wyróżnił cztery zasadnicze grupy funkcji, z których każda zawiera podfunkcję[[10]](#footnote-10):

* funkcje biopsychiczne: funkcja prokreacyjna, i funkcja seksualna;
* funkcje ekonomiczne: funkcja materialno – ekonomiczna, funkcja opiekuńczo – zabezpieczająca;
* funkcje społeczno – wyznaczające: funkcja klasowa, funkcja legalizacyjno-  
  -kontrolna;
* funkcje socjopsychologiczne: funkcja socjalizacyjna, funkcja kulturalna, funkcja rekreacyjno-towarzyska, funkcja emocjonalno-ekspresyjna;

Odmienny podział funkcji rodziny proponuje F. Adamski[[11]](#footnote-11). Opiera się on na dwóch podejściach. Pierwsze rodzina jako instytucja i grupa społeczna, co pozwala wyróżnić dwie grupy funkcji: instytucjonalne i osobowe. Do instytucjonalnych należą: funkcja prokreacyjna, ekonomiczna, opiekuńcza, socjalizacyjna, stratyfikacyjna i integracyjna. Do osobowych należą: funkcja małżeńska, rodzicielska oraz braterska.

Drugie podejście traktuje funkcje rodziny z punktu widzenia ich trwałości   
i zmienności, co pozwala wyróżnić: funkcje istotne (pierwszorzędne) i funkcje akcydentalne (drugorzędne).

Funkcje istotne, fundamentalne dla rodziny i społeczeństwa to: prokreacja, socjalizacja i funkcja miłości. Do funkcji drugorzędnych takich, bez których może rodzina funkcjonować należą funkcje: ekonomiczna, opiekuńcza, stratyfikacyjna, rekreacyjna, religijna i integracyjna.

Z kolei S. Kawula na gruncie pedagogiki dokonał podziału zadań rodziny na cztery podstawowe funkcje: biologiczno-opiekuńczą, kulturalno-towarzyską, ekonomiczną   
i wychowawczą[[12]](#footnote-12). Oczywiście każda rodzina pełni te funkcje na różnym poziomie i w różnym zakresie.

Dodatkowo M. Ziemska dokonała kolejnego podziału. Do podstawowych funkcji rodziny zalicza[[13]](#footnote-13):

* funkcję prokreacyjną, która pozwala na utrzymanie ciągłości biologicznej społeczeństwa oraz zaspakajanie potrzeb seksualnych małżonków;
* funkcję produkcyjną (zarobkową), która zaspakaja potrzeby ekonomiczne członków rodziny;
* funkcję usługowo – opiekuńczą, zapewniającą codzienne usługi (np. wyżywienie) oraz opiekę nad dziećmi, a także nad starszymi lub chorymi członkami rodziny;
* funkcje psychohigeniczną, zaspakajającą potrzeby emocjonalne: miłości, przynależności, szacunku i poczucia bezpieczeństwa, warunkując prawidłowy rozwój osobowości;

Przedstawione powyżej klasyfikacje funkcji rodziny różni liczba i sposób podziału, jednakże przy bliższej analizie okazuje się że są wypełnione zbliżonymi treściami. Pokazują one szeroki zakres realizowanych działań, przez które rodzina zaspokaja potrzeby jednostkowe i społeczne.

Jedną z ważniejszych funkcji rodziny jest funkcja prokreacyjna oraz oddzielana od niej w ostatnich latach funkcja seksualna. Funkcja prokreacyjna sprowadza się do posiadania potomstwa, zaś funkcja seksualna – do cementowania związku dzięki satysfakcji płynącej ze współżycia seksualnego[[14]](#footnote-14). Wyraźnie zagrożona jawi się funkcja prokreacyjna. Analiza wyników przeprowadzonego w naszym kraju, w maju 2002 roku, spisu powszechnego wykazała, że nastąpił spadek liczby narodzin. Małżonkowie decydują się na nieliczne potomstwo (jedno lub dwoje dzieci) albo zupełnie z niego rezygnują[[15]](#footnote-15). Zjawisko to można tłumaczyć słabą kondycją materialną znacznej części rodzin i związanych z nią obaw co do możliwości utrzymania liczniejszej rodziny.

Kolejną funkcją przypisywaną rodzinie jest funkcja materialno-ekonomiczna. Sprowadzająca się do zaspakajania materialnych potrzeb swoich członków, potrzeb aktualnych oraz tych przyszłych[[16]](#footnote-16).

Rekreacyjno-towarzyska funkcja rodziny ma się sprowadzać do zapewnienia jej dorosłym członkom możliwości wypoczynku po pracy zawodowej, zaś dzieciom – po obowiązkach szkolnych, oraz do utrzymywania kontaktów towarzyskich[[17]](#footnote-17).

Część zagrożeń związanych z niemożności jej realizacja jest pochodną zjawiska ubóstwa. Rodziny nim objęte często doświadczają izolacji społecznej.

Oczekuje się, iż w ramach wypełniania funkcji socjalizacyjno-wychowawczej rodzina winna podejmować działania na rzecz przygotowania dziecka do życia w społeczeństwie poprzez przekazanie mu wiedzy o świecie, podstawowych wzorach zachowań, zwyczajach, określonych wartościach moralnych, dziedzictwie kulturowym oraz przygotowywać je do pełnienia ról społecznych[[18]](#footnote-18). Ta funkcja rodziny uległa zubożeniu. Jej zakres zawęził się ze względu na obszar działania różnych instytucji wychowawczych.

Do znaczniejszych zagrożeń dla realizacji tej funkcji zalicza się pogłębiające się natężenie zjawisk patologicznych w życiu współczesnej rodziny[[19]](#footnote-19). Dzieci z patologicznych środowisk nie znajdują w rodzinie prawidłowych wzorów zachowań, jak tylko patologiczne, które to w dorosłym życiu często powielają.

Funkcja kontrolna rodziny wydaje się w dzisiejszej rzeczywistości coraz bardziej zagrożone co utrudnia również poprawną i skuteczną socjalizację[[20]](#footnote-20).

Emocjonalno – ekspresyjna funkcja rodziny ma się wyrażać przede wszystkim   
w zaspokajaniu emocjonalnych potrzeb jej członków.

Kondycja rodziny to, w jakim stopniu wypełnia swoje funkcje, przekłada się na los jednostek oraz życie społeczne. Dzisiejsza rzeczywistość stwarza coraz większe zagrożenia, zakłócając jej funkcjonowanie. Zjawisko to jest skutkiem rozwoju cywilizacji, która przynosi negatywne skutki swojego postępu.

**1.2. Sytuacja współczesnej rodziny**

Zdaniem D. Gębuś, w latach 90- tych po zmianach ustrojowo ekonomicznych, nastąpiły zmiany społeczne. Te wywarły znaczący wpływ na rodzinę. Stopniowo zaczęły zmieniać się role społeczne. Aktualnie upodabniają się role kobiety i mężczyzny, powodem tego jest, np. masowa aktywizacja zawodowa kobiet i osiągania przez nie sukcesów zawodowych, wzrost poziomu wykształcenia kobiet, bezrobocie czy przemiany w sferze prokreacji[[21]](#footnote-21).Wydaje się, że oddzielenie funkcji seksualnej od funkcji prokreacyjnej rodziny spowodowała m.in. zmianę w modelu dzietności. Kobiety rodzą później oraz mniej dzieci.   
 Zmiany w zakresie prokreacji wiążą się także z wydłużającym się okresem nauki, zdobywaniem wyższego wykształcenia i różnymi formami dokształcania się, które pozwalają na znalezienie lepszej pracy lub utrzymanie obecnej. Kobieta nie będąca matką może poświęcić czas karierze zawodowej, co wyrównuje jej szanse   
z mężczyznami w świecie zawodowym[[22]](#footnote-22).

Przemiany ustrojowe, ekonomiczne, również społeczne, spowodowały zmiany nie tylko w przestrzeganiu roli kobiety i mężczyzny, ale także w strukturze rodziny oraz charakterze stosunków łączących poszczególnych jej członków[[23]](#footnote-23).

Zdaniem D. Gębuś, w rodzinie tradycyjnej rola małżeńska wiąże się nierozerwalnie z rolą rodzicielską, która wynikała z wypełniania ról małżeńskich.[[24]](#footnote-24) Określenie dobra żona jest niemal jednoznaczne z określeniem dobra matka. Natomiast dobry mąż i zarazem ojciec to ten który potrafi zadbać o rodzinę.

Rolą matki jest opieka nad dziećmi oraz ich wychowanie w tradycji rodzinnej i religijnej, zaspokajanie ich potrzeb fizycznych i psychicznych, obdarzanie miłością i ciepłem, zapewniające im poczucie bezpieczeństwa dodatkowo matka troszczy się o gospodarstwo domowe.

W takim modelu rodziny każdy zajmował określone miejsce. Ojciec pełnił rolę najważniejszą, niżej w hierarchii stała matka, po niej dzieci, które musiały być posłuszne woli rodziców, a właściwie woli ojca, głowy rodziny[[25]](#footnote-25).

Współcześnie partnerski układ ról zastępuje układ tradycyjny. Tendencja ta jest związana głównie ze wspomnianą wyżej aktywizacją zawodową kobiet. W partnerskim układzie silna jest więź emocjonalna między małżonkami. Role nie są wyznaczone jak w modelu tradycyjnym. Są oni równoprawnymi partnerami, którzy się wzajemnie wspierają, dzielą się prawami i obowiązkami.

Rolę żony, męża w małżeństwie partnerskim polegają przede wszystkim na wzajemnym zaspokajaniu swoich potrzeb, które wynikają z więzi uczuciowej łączącej partnerów. Jednak związek partnerski staje się wyzwaniem dla dwojga ludzi decydujących się zawrzeć związek małżeński. Dochodzenie do kompromisu może i najczęściej jest zarzewiem konfliktów. Układ partnerski modny staje się w małżeństwach młodych i wzrasta wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia żony i męża[[26]](#footnote-26).

Pomimo licznych zmian które zaszły w modelu rodziny to matka wciąż jest znacznie bardziej obciążona obowiązkami rodzicielskimi. Dość często kobieta rozpoczyna aktywność zawodową lub powraca do niej po przerwie, co powoduje zmiany w życiu rodzinnym. W takiej sytuacji ojciec przestaje być jedynym żywicielem rodziny, maleje więc jego władza i prestiż. Role matki i ojca w rodzinie partnerskiej upodabniają się. Podział obowiązków może wynikać z wielu czynników: predyspozycji osobowościowych, umiejętności wykonywania pewnych rzeczy, czasu poświęcanego pracy zawodowej, kompromisu zawartego między małżonkami. Brak jest podziału na prace należące do matki i należące do ojca[[27]](#footnote-27).

Oczywiście do pełnej realizacji modelu partnerskiego jest jeszcze daleko. Jak już wcześniej wspomniano o uniezależnieniu się ekonomicznym żon-matek spowodowało, że decyzje dotyczące życia rodzinnego są podejmowane przez obojga partnerów.

Znamienne jest to że zmianom ról rodzicielskich towarzyszy zmiana roli dziecka. Demokratyzacja życia rodzinnego skutkuje wzmocnieniem pozycji potomka w hierarchii wartości rodziców. Posiadanie potomstwa jest postrzegane jako świadoma decyzja rodziców. Dziecko przestało być „traktowane” w kategoriach ekonomicznych jako siła robocza stanowiąca pomoc np. w gospodarstwie, stało się ważną wartością rodzinną. Dbanie o jego zdrowie, rozwój, wykształcenie, zapewnienie startu w dorosłe życie stało się czymś naturalnym. Rodzina zostaje podporządkowana dziecku, które staje się sensem życia rodziców[[28]](#footnote-28).

Z faktu że stosunek rodziców do potomka ma charakter emocjonalny wynika ocena dziecka przez pryzmat potrzeb i oczekiwań, co skutkuje postawą daleką od obiektywizmu. Rodzice mają wyrobione zdanie na temat dziecka/dzieci np., że jest spokojne i grzeczne lub złośliwe i uparte a dziecko wchodzi w wyznaczoną przez nich rolę.

Rola ta zależy od liczby dzieci. Inaczej wygląda rola jedynaka, inaczej każdego następnego dziecka. Jedynak ma rodziców tylko dla siebie, kiedy jest dwójka lub więcej dzieci, to często rywalizują one o względy rodziców. Młodsze rodzeństwo zazwyczaj stoi na uprzywilejowanej sytuacji, ponieważ jest otaczane większa troską. Z drugiej jednak strony, z racji wieku, najstarsze dziecko ma większą swobodę działania i decydowania[[29]](#footnote-29).

Organizacja życia rodzinnego podlega aktualnie daleko idącym przemianom. Upowszechniają się mnogie formy życia małżeńsko-rodzinnego, w których obok rodziny pełnej spotykamy coraz częściej rodzinę niepełną, zrekonstruowaną, małżonków bez dzieci lub partnerów pozostającym w związku nieformalnym (konkubinacie).

W zdecydowanej większości polskich rodzin dominuje małodzietność. Model 2+2, czyli rodzice i dwójka dzieci, zaczyna być zastępowany przez model 2+1, czyli rodzice z jednym dzieckiem, a także model 2+0 (małżeństwo bez dzieci)[[30]](#footnote-30). Kolejnym elementem, który stanowi zagrożenie dla dominującej roli i trwałości rodziny pełnej jest wzrost liczby rozwodów. Wszystkie te powyżej wymienione czynniki świadczą o kryzysie rodziny i odrzucaniu tradycyjnych wartości.

Najczęściej bywa tak, ze do roli żony, matki należą obowiązki domowe, opieka i wychowanie dzieci oraz aktywność zawodowa. W role ojca jest wpisana rola zawodowa oraz wychowywanie dzieci wspólnie z żoną, a także coraz częściej pomoc w obowiązkach domowych[[31]](#footnote-31).

Faktem wartym podkreślenia, jest to że ważną rolę w rodzinie odgrywają również dziadkowie. Matki współmałżonków z reguły chętnie wchodzą w role babci, opiekunki dzieci. Stanowi to nieocenioną pomoc dla rodziców, ponieważ powierzają swe dziecko opiece dobrze znanej i sprawdzonej niani dodatkowo darmowej. Długie i częste przebywanie dziecka z dziadkami może się jednak wiązać z pewnym ryzykiem. Dziadkowie mogą świadomie, czy też nie, przejąć role rodziców.

Rodzina niepełna stanowi kolejną formą życia rodzinnego, którą tworzy jedno   
z rodziców wraz z dziećmi. Liczba tego typu rodzin rośnie. W 2002 roku stanowiły one prawie 20% wszystkich rodzin, w których wychowywało się co szóste dziecko. Rodziny niepełne tworzone są przez: matki rodzące dzieci pozamałżeńskie, osoby rozwiedzione będące w separacji, samotnie wychowujące dzieci, dzieci po utracie jednego lub obojga rodziców[[32]](#footnote-32).

Brak ojca powoduje, że dziecko nie ma możliwości do nawiązania bliskiej i specyficznej relacji z tym pierwszym, krótkotrwałe wizyty i odwiedziny nie mogą tego zastąpić. Nieobecność ojca może także skutkować nadmiernie opiekuńczą oraz dominującą postawą matki, która może mieć destrukcyjny wpływ na rozwój dziecka.

Obecnie wzrost liczby rozwodów przyczynił się do rozwoju tzw. rodzin zrekonstruowanych[[33]](#footnote-33). Aktualnie zdecydowana większość takich rodzin powstaje   
w wyniku powtórnego małżeństwa osób rozwiedzionych, a tylko nieliczne przez zawarcie związku małżeńskiego przez osoby owdowiałe, co było zjawiskiem powszechnym jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Czynnik naturalny, jakim jest śmierć małżonka, został zastąpiony przez czynnik społeczny, czyli rozwód.

Osoby, które tworzą nowa rodzinę, niosą ze sobą bagaż doświadczeń z rodziny poprzedniej, które może stać się zarówno pozytywnym jak i negatywnym czynnikiem kształtowania wspólnego życia. Na konfigurację ról w takich przypadkach będą miały wpływ również inne czynniki, takie jak wiek dzieci, ich liczba, postawa rodzica biologicznego w stosunku do nowego małżonka i jego potomstwa, oczekiwania w stosunku do tego ostatniego, a także relacje, jakie łączą dzieci z biologicznym rodzicem. Wszystkie te czynniki mają wpływ na to jak będzie wyglądało życie nowej rodziny.

Inną formę życia małżeńsko – rodzinnego tworzą pary małżeńskie nie posiadające dzieci. Stanowią one coraz bardziej powszechny, aczkolwiek specyficzny, typ rodziny, która jest pozbawiona relacji rodzice- dzieci. W Polsce mamy około 30% małżeństw bezdzietnych, wśród których ponad 20% to małżeństwa bezpłodne[[34]](#footnote-34). Wzrost liczby małżeństw, które wybierają bezdzietność, pokazuje jak zmieniają się role płciowe. (Zarówno Kobieta jak i mężczyzna mogą być szczęśliwi i spełnieni, nie podejmując ról rodzicielskich, decydując się na inne formy aktywności i działalności[[35]](#footnote-35).

Osoby, które to z różnych przyczyn nie zawierają związku małżeńskiego, najczęściej tworzą związki nieformalne. Związek nieformalny może przybierać różne formy. Dla określenia takiego związku używa się najczęściej dwóch terminów: kohabitacja i konkubinat, które mogą być traktowane zamiennie. Konkubinat czy też kohabitacja mogą poprzedzać małżeństwo, stanowić przygotowanie do niego, ale także być swoistą alternatywą dla małżeństwa[[36]](#footnote-36).

Na przekór tendencji do odrzucania tradycyjnych wartości, związanych z życiem rodzinnym, rodzina składająca się z małżonków i dzieci powinna kojarzyć się ze szczęśliwym życiem i stać się celem każdego młodego człowieka. Rodzina powinna zajmować czołowe miejsce w hierarchii wartości człowieka.

**1.3. Style wychowania w rodzinie i postawy rodzicielskie wobec dzieci**

Polska literatura pedagogiczna pojęcie wychowania określa na różne sposoby. Przyczyną trudności w stworzeniu definicji wychowania jest nieostrość zakresu oraz wieloznaczność wyrażenia z uwagi na jego potoczne występowanie w mowie potocznej.

Szerokie rozumienie terminu wychowania odnosi się do wychowania skoncentrowanego zarówno na rozwoju umysłowym i uczuciowym jednostki, jak również na sferze motywacji i konkretnych działań. Natomiast w węższym znaczeniu przez wychowanie rozumie się przede wszystkim kształtowanie charakteru jednostki[[37]](#footnote-37).

Pewnym uproszczeniem K. Konarzewski wychowanie określa jako działalność, w której jeden człowiek stara się zmienić innego człowieka. Z kolei H. Muszyński definiuje wychowanie jako wszelkie zamierzone działanie w formie interakcji społecznej, mające na celu wywołanie trwałych, pożądanych zmian ludzi[[38]](#footnote-38).

Pełniejszą definicję wychowania stworzył W.Pomykało, według którego wychowanie to „świadome, celowe i specyficzne pedagogiczne działanie osób występujących w ich różnych zbiorach (rodzinnych, szkolnych) zmierzające do osiągnięcia względnie trwałych skutków (zmian) rozwoju fizycznym, umysłowym, społecznym, kulturowym i duchowym jednostki ludzkiej[[39]](#footnote-39).

W kontekście wychowania dzieci szczególnego znaczenia nabiera wychowanie w rodzinie. Rodzina bowiem, oprócz środowiska lokalnego i grup rówieśniczych, jest jednym z naturalnych środowisk wychowawczych. Rodzina zaliczana jest do najważniejszego z tego typu środowisk. Jest też pierwszą i fundamentalna grupą w życiu człowieka[[40]](#footnote-40).

Za M. Łobockim, funkcjonowanie rodziny pod względem wychowawczym zależy w dużej mierze od stosowanego wobec dzieci stylu wychowania czy inaczej stylu kierowania wychowawczego[[41]](#footnote-41). Badacz ten wymienia cztery rodzaje stylów wychowania – demokratyczny, autokratyczny, liberalny oraz okazjonalny.

Autor ten celowo używa terminu „styl”, nie zaś – jak czasami spotyka się   
w literaturze przedmiotu – „system” lub „metody” wychowania. Jego zdaniem,   
w procesie wychowania naturalnego, jaki zachodzi w rodzinie, często nie można odnaleźć cech, które to pozwalałyby ująć oddziaływania wychowawcze w jakiś określony system.   
Doskonałym tego przykładem jest wychowanie niekonsekwentne, które zdarza się w wielu rodzinach, nie tworzy żadnego systemu, nadaje jednak funkcjom wychowawczym pełnionym przez rodzinę swoisty styl[[42]](#footnote-42).

Zbliżone do poprzedniego stanowisko w tej kwestii zajmuje M. Przetacznik-Gierowska. Jak pisze autorka, najlepiej poznane i dokładnie opisane w literaturze psychologicznej i pedagogicznej są style wychowania: autokratyczny, zwany też autorytatywnym, i demokratyczny[[43]](#footnote-43).

Autokratyczny styl wychowania cechuje rodziny patriarchalne, ma charakter konserwatywny i jest oparty na autorytecie przemocy. Od dzieci wymaga się karności oraz posłuszeństwa, podporządkowania się poleceniom, nakazom rodziców, zwłaszcza ojca. Kary, nagrody stosuje się konsekwentnie i dziecko jest świadome tego, że nie ma od nich żadnego odwołania. Wie też, że rodzice kontrolują jego postępowanie i żadne wykroczenie nie ujdzie ich uwadze[[44]](#footnote-44).

Istnieją różne stopnie autokratycznego stylu wychowania: od surowego nadzoru, ostrych środków represji i stawiania wymagań przekraczających możliwości dziecka do racjonalnego ograniczania jego swobody, stawiania przed dzieckiem zadań i wymagań dostosowanych do jego cech indywidualnych i rozwojowych. Autokratyczny styl wychowania, zwłaszcza w postaci skrajnej, nie sprzyja osiąganiu pozytywnych efektów w dziedzinie kształtowania osobowości dziecka. Dzieci przywykłe do bezwzględnego posłuszeństwa, a jednocześnie darzące rodziców uczuciem przejmują często wzorce postępowania opiekunów, pojawiają się u nich zachowania despotycznie, a nawet okrutnie wobec młodszych lub słabszych kolegów lub koleżanek, na które to usiłują wywierać presję. Natomiast inne przeciwnie są zastraszone oraz uległe, niezdolne do samodzielnego działania i myślenia, przywykły tylko do wykonywania rozkazów oraz poleceń z zewnątrz. Jeszcze inne buntują się przeciw ciągłemu przymusowi i stają się agresywne w sposób jawny lub ukryty bądź też stawiają bierny opór otoczeniu, przyswajają normy zachowania w sposób powierzchowny[[45]](#footnote-45).

Skutkiem stylu wychowania autokratycznego jest także nadmiar agresywności dzieci, skierowanej nierzadko na samych rodziców lub tzw. kozłów ofiarnych, którymi stają się przeważnie ich rówieśnicy, jak również przyswajanie przez dzieci obowiązujących norm, zadań i wartości moralnych jako czegoś narzuconego z zewnątrz[[46]](#footnote-46).

Wielu autorów twierdzi, że za najkorzystniejszy dla rozwoju osobowości dziecka jest zwykle demokratyczny styl wychowania. Istotną jego cechą jest dopuszczanie dziecka do współdziałania w życiu rodziny[[47]](#footnote-47). Metody kierowania zachowań dziecka przy demokratycznym stylu wychowania są zazwyczaj luźne. Dziecko zna zakres swoich obowiązków, nie zostały one jednak narzucone, lecz dobrowolnie je przyjęło, czasami z własnej chęci, a niekiedy dlatego, że wyjaśniono mu sens i konieczność podjęcia się ich dla dobra rodziny. Jeżeli w takich warunkach zdarzy się zaniedbanie lub złamanie zobowiązania, rodzice nie stosują na ogół środków represji, raczej wyjaśniają dlaczego jego postępowanie jest niewłaściwe: posługują się więc metodami perswazji, argumentacji, nie zaś kary i nagany.

Przy demokratycznym stylu wychowania stosunkowo wcześnie kształtuje się   
u dziecka zdolność do samokontroli i dyscyplina oparta na zinterioryzowanych normach   
i zasadach moralnych. Więź emocjonalna dziecka z rodzicami jest silna. Przeważają zdecydowanie uczucia pozytywne: wzajemne zaufanie, sympatia i życzliwość[[48]](#footnote-48).

Wychowane w ten sposób dzieci łączy z rodzicami szczera więź emocjonalna, oparta na obopólnej przyjaźni, zaufaniu i wzajemnym poszanowaniu. Są one lepiej przygotowane do życia, a co za tym idzie, wykazują większą niezależność w sprawach osobistych, przejawiają więcej inicjatywy i samodzielności. Mają większe poczucie odpowiedzialności i rozbudzona ciekawość intelektualną, co wyraża się niejednokrotnie w wielostronnych zainteresowaniach[[49]](#footnote-49).

We współczesnych rodzinach obserwuje się coraz częściej wychowywanie potomstwa w stylu liberalnym, zwanym w opracowaniach bezstresowym. Przypomina on pod pewnymi względami wychowanie niekonsekwentne czy też ingerowanie w sprawy dziecka i jego zachowanie incydentalnie. Wyróżnia się jednak zasadniczo tym, ze takie postępowanie z dzieckiem jest w pełni świadome i zamierzone[[50]](#footnote-50). Rodzice przyjmują założenie, że dziecku należy pozostawić całkowitą swobodę, nie trzeba hamować jego aktywności i spontanicznego rozwoju. Interwencja w zachowanie się dziecka przy przyjęciu przez rodziców liberalnego stylu wychowania następuje tylko w wyjątkowych przypadkach, w sytuacji drastycznego naruszenia norm społecznych, zazwyczaj wtedy gdy rodzice są do tej interwencji niejako przymuszeni przez otoczenie. Nawet wtedy zastosowane restrykcje są słabe, a rodzice usprawiedliwiają przed otoczeniem zachowanie dziecka. Wpajanie norm i zasad moralnych zaczyna się w tym systemie późno, opóźniony jest także proces socjalizacji dziecka[[51]](#footnote-51). Zdarza się, że małżonkowie nie dochodzą do porozumienia co do stylu wychowania dzieci. Prowadzi to do stylu wychowania niejednolitego: rodzice stawiają dzieciom różne, niekiedy przeciwstawne, wymagania, takie postępowanie ma ujemne konsekwencje dla rozwoju osobowości dziecka; brak jednolitego stylu wychowania może wywołać zachwianie równowagi emocjonalnej, nadpobudliwość lub zahamowanie psychoruchowe, dziecko ucieka się tez często do manipulacji, wykorzystując różnicę zdań między rodzicami na swoją korzyść. Wychowanie niekonsekwentne wiąże się z brakiem sprecyzowanych zasad postępowania i swoistą biernością pedagogiczną rodziców. Rodzice podejmują środki wychowawcze tylko pod naciskiem jakiegoś zdarzenia, np. gdy dziecko otrzyma uwagę nauczyciela w dzienniczku lub złą ocenę. Wprowadzają wtedy rygory i zakazy, których to nie egzekwują, jest to objaw niekonsekwencji właśnie, w innych sytuacjach, aby skłonić dziecko do posłuszeństwa, stosują obietnice często niedotrzymywane albo obdarzają je podarunkami nie wtedy, gdy na to zasłużyło, lecz po to, by zapewnić zaskarbić względy dziecka.

Oprócz stylów wychowania niekonsekwentnego, liberalnego oraz autokratycznego, istnieje także wiele innych czynników utrudniających prawidłowe wychowanie w rodzinie. Należą do nich przede wszystkim postawy rodzicielskie wobec dzieci[[52]](#footnote-52).

Jak twierdziM. Przetacznik-Gierowska,sposób pełnienia funkcji wychowawczych przez rodzinę oraz skutki oddziaływania obojga rodziców na ich dziecko zależą właśnie w znacznej mierze od postaw ojca i matki w stosunku do dziecka. Na tę zależność zwróciło uwagę wielu psychologów i pedagogów[[53]](#footnote-53).

Postawy rodzicielskie warunkują styl wychowania w rodzinie, wpływają one na kształtowanie więzi uczuciowych pomiędzy jej członkami, od której to zależy w znacznej mierze ogólna panująca atmosfera życia rodzinnego.

Jedną z pierwszych typologii postaw rodzicielskich była próba podziału dokonana przez amerykańskiego psychiatrę L. Kannera. Wyróżnił on cztery typy postaw rodzicielskich: akceptacje i miłość, jawne odrzucanie, perfekcjonizm oraz nadmierną opiekuńczość[[54]](#footnote-54). Pierwszą cechuje akceptowanie dziecka, co sprzyja rozwojowi osobowości i stwarza poczucie bezpieczeństwa. Pozostałe z wymienionych przez badacza postaw są dla dziecka niekorzystne.

Przy postawie odrzucającej rodzice unikają kontaktów z potomkiem, zaniedbują je lub traktują surowo, szorstko. Skutkuje to zahamowaniem rozwoju uczuć wyższych u dziecka, sprzyja to zachowaniom agresywnym, prowadzi często do wykolejenia i przestępczości.

Z kolei rodzice zajmujący wobec dziecka postawę perfekcjonistyczną stawiają dziecku często nierealne wymagania, jednocześnie nie aprobują jego zachowań, obwiniają je z błahych powodów. Postawa nadmiernie opiekuńcza i ochraniająca łączy u rodziców potrzebę poświęcania się dla dziecka. Może ona przejawiać się bądź to w zbytniej pobłażliwości, bądź też w przytłaczaniu dziecka swoim autorytetem. Dziecko jest całkowicie zależne od rodziców, tłumią jego samodzielność. Taka postawa prowadzi je do opóźnienia dojrzałości, do braku inicjatywy i do niezaradności życiowej dziecka[[55]](#footnote-55).

Oryginalny polski projekt typologii postaw rodzicielskich opracowała Maria Ziemska. Stworzyła ona model o charakterze wartościującym, złożony z postaw przeciwstawnych, dodatnich i ujemnych[[56]](#footnote-56).

Spośród postaw pozytywnych na pierwsze miejsce wysuwa się postawa akceptacji. Akceptacja dziecka jest podstawowym warunkiem prawidłowego układu stosunków w rodzinie, przesądzającym o dobrej panującej w niej atmosferze i o zadowalającym pełnieniu funkcji wychowawczych. Postawa ta nie oznacza oczywiście całkiem bezkrytycznego stosunku do dziecka, odznacza się raczej wysokim stopniem empatii i tolerancji, umożliwiającym zrozumienie indywidualnych potrzeb oraz trudności, jakie wiele dzieci napotyka w swoim rozwoju.

Postawę współdziałania cechuje stała gotowość rodziców do uczestnictwa w życiu dziecka. Gotowość do współdziałania z dzieckiem uzupełnia postawa rozumnej swobody, która polega przede wszystkim na pozostawieniu dziecku pola do własnej inicjatywy i aktywności. Zakres swobody jest zmienny i zależy od stopnia rozwoju dziecka, wraz z wiekiem poszerza się. Stosując postawę rozumnej swobody nie ogranicza się dziecku tych kontaktów, dyskretnie się je nadzoruje, rozwija to samodzielność i odpowiedzialność za własne postępowanie.

Postawa akceptacji dziecka tworzy prawidłową atmosferę wychowawczą, wspiera rozwój pozytywnych postaw wobec dziecka, przeciwieństwem jej jest postawa odrzucania, która to utrudnia wypacza lub zaburza rozwój osobowości dziecka. Przyjmuje się czasami, że dziecko odrzucane to przede wszystkim dziecko nie chciane, to, które urodziło się w momencie niedogodnym dla rodziców.

Dwie wyróżnione przez M. Ziemska postawy negatywne z punktu widzenia rozwoju i wychowania dziecka: odtrącająca i unikającą, można uznać za dwa warianty postawy odrzucania. Obie cechuje nadmierny dystans do dziecka. Przy postawie odtrącania sposób wyrażania tego dystansu jest czynny, przy postawie odrzucania - bierny[[57]](#footnote-57). W pierwszym przypadku rodzice stosują wiec surowe kary, nieadekwatne do stopnia przewinienia dziecka.

Postawa unikająca, w przypadkach skrajnych objawia się tym że rodzice w ogóle nie dbają o dziecko, nie zaspokajają jego podstawowych potrzeb materialnych. Nie troszczą się   
o jego zdrowie, należyte wyżywienie i ubranie. Przy niskim poziomie kulturalnym   
i moralnym rodziny dziecko błąka się często po ulicy, szuka schronienia u kolegów lub sąsiadów, bo w domu nie ma warunków do odrabiania lekcji[[58]](#footnote-58).

Na przeciwległych krańcach postaw, które znamionuje nadmierny dystans, przejawiają się postawy rodzicielskie oparte na zbyt silnej koncentracji na dziecku. M. Ziemska zalicza do nich postawę nadmiernie ochraniającą i nadmiernie wymagającą.

Postawa nadmiernie ochraniająca stanowi negację unikającej: zamiast ucieczki lub wycofywania się z kontaktów z dzieckiem pojawia się tendencja do utrzymywania   
z nim kontaktu stałego i bliskiego, np. za cenę eliminowania lub znacznego ograniczania stosunków społecznych z innymi ludźmi, głównie spoza rodziny[[59]](#footnote-59).

Równie drastyczne skutki może spowodować inna odmiana postawy nadmiernej koncentracji na dziecku – postawa nadmiernie wymagająca. Cechuje ona przeważnie tych rodziców, którzy mają wysokie aspiracje w stosunku do potomka, pragną je ukształtować według idealnego wzorca, nie licząc się z jego realnymi zdolnościami oraz możliwościami. Stawianie wysokich wymagań i oczekiwanie od dziecka stałych osiągnięć powiązane jest z odpowiednimi sankcjami i innymi środkami przymusu. Dziecko nie ma lub ma bardzo ograniczoną swobodę, wszelka jego aktywność jest sterowana i korygowana. Nietrudno w takiej sytuacji o zaburzenia nerwicowe. Dziecko staje się nadmiernie pobudliwe lub przeciwnie zahamowane, skłonne do depresji i stanów lekowych, a w skrajnych przypadkach dochodzi nawet do prób samobójczych[[60]](#footnote-60).

Istnieje oczywiście jeszcze wiele innych czynników utrudniających wychowanie w rodzinie, niemniej te scharakteryzowane w powyższym tekście powinny być wystarczające, aby zrozumieć, iż poprawne funkcjonowanie rodziny jako naturalnego środowiska wychowawczego zależy nie tyle od szczęśliwego zbiegu okoliczności, ile od świadomego kierowania nią.

1. L. Dyczewski, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, UMSC, Lublin 2004, s. 13-14 [↑](#footnote-ref-1)
2. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1990, s. 81 [↑](#footnote-ref-2)
3. T. Bajkowski, *Źródła patologii w rodzinie* (w:) J. Żebrowski*, Rodzina na przełomie wieków*, UG, Gdańsk 2002, s. 293. [↑](#footnote-ref-3)
4. Tamże, s. 293 [↑](#footnote-ref-4)
5. S. Kawula, J. Brągiel, A. Janke, *Pedagogika rodziny*, Toruń 2005, s. 11 [↑](#footnote-ref-5)
6. D. Gębuś, *Rodzina, ale jaka?*, Warszawa 2006, s. 24 [↑](#footnote-ref-6)
7. Tamże, s. 26-27. [↑](#footnote-ref-7)
8. H. Cudak, *Funkcjonowanie dzieci z małżeństw rozwiedzionych*, Toruń 2004, s. 7 [↑](#footnote-ref-8)
9. Z. Tyszka, *Rodzina w świecie współczesnym- jej znaczenie* (w:) *Pedagogika społeczna*, T. Pilch, I. Nepalczyk (red.), PWN, Warszawa 1994, s. 139-149 oraz Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1996, s. 61 [↑](#footnote-ref-9)
10. Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1996, s. 69 [↑](#footnote-ref-10)
11. F. Adamski*,* , *Rodzina, Wymiar społeczno-kulturowy*, Kraków 2002, s. 50-53 [↑](#footnote-ref-11)
12. S. Kawula, J. Brągiel, A. Janke, , *Pedagogika …*, s. 57 [↑](#footnote-ref-12)
13. Za: D. Gębuś, *Rodzina, ale …,* s. 31 [↑](#footnote-ref-13)
14. Z. Tyszka, *Socjologia …,* s. 142-143 [↑](#footnote-ref-14)
15. W. Korzeniowska, A. Murzyn, U. Szuścik, *Rodzina – w świetle zagrożeń dotychczasowych funkcji,* UŚ, Katowice 2007, s. 28 [↑](#footnote-ref-15)
16. Tamże, s. 29 [↑](#footnote-ref-16)
17. Z. Tyszka, *Socjologia…*., s. 61 [↑](#footnote-ref-17)
18. W. Korzeniowska, A. Murzyn, U. Szuścik, *Rodzina – w świetle zagrożeń dotychczasowych funkcji,* UŚ, Katowice 2007, s. 30 [↑](#footnote-ref-18)
19. Tamże, s. 31 [↑](#footnote-ref-19)
20. Tamże, s. 31 [↑](#footnote-ref-20)
21. D. Gębuś, *Rodzina, ale …*, s. 46 [↑](#footnote-ref-21)
22. Tamże, s. 48 [↑](#footnote-ref-22)
23. Tamże, s. 49 [↑](#footnote-ref-23)
24. Tamże, s. 52 [↑](#footnote-ref-24)
25. F. Adamski, *Rodzina, Wymiar …,* s. 165 [↑](#footnote-ref-25)
26. D. Gębuś, *Rodzina, ale …*, s. 54 [↑](#footnote-ref-26)
27. F. Adamski, *Rodzina, Wymiar …*, s. 172-173 [↑](#footnote-ref-27)
28. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 106 [↑](#footnote-ref-28)
29. D. Gębuś, *Rodzina, ale …*, s. 60 [↑](#footnote-ref-29)
30. K. Slany, *Alternatywne formy życia…*, s. 179 [↑](#footnote-ref-30)
31. Tamże. [↑](#footnote-ref-31)
32. Tamże, s. 124 [↑](#footnote-ref-32)
33. D. Gębuś*, Rodzina, ale …*, s. 67 [↑](#footnote-ref-33)
34. Tamże, s. 69 [↑](#footnote-ref-34)
35. Tamże, s. 70-71 [↑](#footnote-ref-35)
36. Tamże, s. 71 [↑](#footnote-ref-36)
37. M. Łobocki, *Teoria wychowania*, Impuls, Kraków 2007, s. 32 [↑](#footnote-ref-37)
38. P. Petrykowski*, Podstawy teorii wychowania*, Wyższa Szkoła Humanistyczno Ekonomiczna we Włocławku, Włocławek 2003, s. 39-40 [↑](#footnote-ref-38)
39. *Encyklopedia pedagogiczna*, W. Pomykało (red.), Fundacja Innowacja, Warszawa 1997, s. 916 [↑](#footnote-ref-39)
40. F. Adamski (red.), *Wychowanie na rozdrożu*, Impuls, Kraków 2005, s. 37 [↑](#footnote-ref-40)
41. M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*…., s. 312 [↑](#footnote-ref-41)
42. Tamże, s. 314 [↑](#footnote-ref-42)
43. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*, PWN, Warszawa 1994, s. 127 [↑](#footnote-ref-43)
44. E. Kubiak\_Szymborska E., Zając D., *Wokół podstawowych zagadnień wychowania*, WERS, Warszawa 2002 [↑](#footnote-ref-44)
45. Tamże, s. 130 [↑](#footnote-ref-45)
46. M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*…., s. 313 [↑](#footnote-ref-46)
47. J. Żebrowski, *Rodzina polska na przełomie wieków*, UG, Gdańsk 2002, s. 59 [↑](#footnote-ref-47)
48. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*…., s. 130 [↑](#footnote-ref-48)
49. T. Dąbrowska, B. Wojciechowska-Charlak, *Między praktyką a teorią wychowania*, UMCS, Lublin 2002, s. 77 [↑](#footnote-ref-49)
50. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*…., s. 131 [↑](#footnote-ref-50)
51. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*…., s. 131 [↑](#footnote-ref-51)
52. A. Janke (red.), *Pedagogika rodziny na progu XXI wieku*, Akapit, Toruń 2004, s. 41 [↑](#footnote-ref-52)
53. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*…, s. 129 [↑](#footnote-ref-53)
54. Podaję za: M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*…, s. 132 [↑](#footnote-ref-54)
55. Tamże, s. 134 [↑](#footnote-ref-55)
56. Podaję za: M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*…, s. 134 [↑](#footnote-ref-56)
57. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*…, s. 137 [↑](#footnote-ref-57)
58. S. Wierzchowski, Rodzina w okresie transformacji demograficznej i społeczno-ekonomicznej (w:) Kryczka P., Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie, UMSC, Lublin 2007, s. 131 [↑](#footnote-ref-58)
59. M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*…, s. 316 [↑](#footnote-ref-59)
60. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*…, s. 139 [↑](#footnote-ref-60)